

Ścięcie śmierci - Jedlińsk 2015

Jedlińskie "Kusaki", połączone z obrzędem "ścięcia śmierci" to widowisko głęboko zakorzenione w tradycji miejscowości. To jedyny tego rodzaju obrzęd ludowy w Polsce, odbywający się corocznie w ostatni wtorek karnawału tzw. „kusaki”.

Obecnie widowisko odbywa się według wierszowanego XIX - wiecznego opisu autorstwa ks. Jana Kloczkowskiego i trochę odbiega od dawnego rytuału. Według oryginalnego opisu w zapustny wtorek ludność Jedlińska dowiedziawszy się, że śmierć upiwszy się zgubiła kosę i śpi, wyrusza na podmiejskie łąki, gdzie mocno ją wiąże postronkami, a następnie w triumfalnym pochodzie prowadzi do burmistrza. Rozpoczyna się rozprawa sądowa, podczas której ludność oskarża śmierć. Po wysłuchaniu oskarżeń sąd wydaje wyrok, wzywa kata, który straszy karami tych, którzy postępować będą niezgodnie z prawem. Po skończonej mowie ścina śmierci głowę, a jej zwłoki wkłada na sanie, które ciągną dzieci i dorośli a burmistrz spisuje akt zgonu śmierci. Następnie ludzie wyprawiają śmierci pogrzeb w karczmie - bawiąc się i tańcząc do północy.

W ostatni dzień karnawału od rana na ulice Jedlińska wylegają przebierańcy, zwani kusakami -m.in. diabły, cyganki, chłopcy, baby, grajkowie, para młodych i wiele innych barwnych postaci. Ciekawostką jest to, że wszystkie postaci, w tym również kobiece grane są przez mężczyzn.

Jak co roku uroczystością towarzyszą występy kabaretów i zespołów oraz kiermasz rękodzieła, który swoimi pracami ubarwili nasi członkowie - artyści regionalni: Marlena Zielińska, Maria Podsiadła, Henryka Chachaj, Janusz Ostowski, Zbigniew Kurasiewicz i Barbara Drachal.

Na ich stoiskach można było podziwiać koronkowe serwety, hafty, dziergane czapeczki, obrazy, rzeźby, wyroby z wikliny i bibuły oraz nietuzinkową biżuterię. Prawdziwy cymes dla odwiedzających stanowiły także nasze materiały promocyjne, które spotkały się z ogromnym zainteresowaniem i zachęcały do zajrzenia w nasze skromne progi.

Aleksandra Wieczorek

